



Głos Świdnika

ORGAN
SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK ŚWIDNIK

Nr 24 (416)

Biblioteka w Świdniku

8 grudnia 1975 r.

Cena 50 gr.

CZYN PARTYJNY ZAŁOGI WSK



Niedziela 23 listopada br. była dla naszej załogi dniem ambitnej i owocnej pracy. W czynie partyjnym na swoich stanowiskach pracy stanęło 4.500 tysięcy członków partii i bezpartyjnych. W dniu tym wykonano 150 sztuk motocykli, 3 samochody chłodnie, 100 pomp i 50 sprzęgieł. Wartość wykonanych zobowiązań przekroczyła 10 mln złotych.

Wzmocniony rytm pracy, duże oszczędności materiałowe, usprawnianie organizacji pracy to wkład naszej załogi w realizację zadań planowych bieżącego roku, wykonanie podjętych zobowiązań i godne powitanie VII Zjazdu Partii.

Mój sukces socjalistycznej Ojczyźnie

W TEATRZE WIELKIM W ŁODZI ODBYŁO SIĘ OGÓLNOPOLSKIE PODSUMOWANIE WSPÓŁZAWODNICTWA MŁODZIEŻOWEGO PRZEBIEGAJĄCEGO POD HASŁEM „MÓJ SUKCES SOCJALISTYCZNEJ OJCZYŹNIE”. PODSUMOWANIE ZBIEGŁO SIĘ Z TRZYDZIESTĄ ROCZNICĄ MŁODZIEŻOWEGO WYŚCIGU PRACY ZAINICJOWANEGO PRZEZ CZŁONKÓW ZWM. W UROCZYSTOŚCI WZIĘŁA UDZIAŁ RÓWNIEŻ DELEGACJA MŁODZIEŻY ZETEMESOWSKIEJ Z NASZEGO ZAKŁADU. MIŁO NAM DONIEŚĆ, ŻE W WYNIKU WSPÓŁZAWODNICTWA MŁODZIEŻY ZETEMESOWSKA WSK W ŚWIDNIKU ZAJĘŁA I-SZE MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE I III-CIE MIEJSCE W KRAJU. O SUKCESIE TYM NAPISZEMY SZERZEJ W NASTĘPNYM NUMERZE GŁOSU.

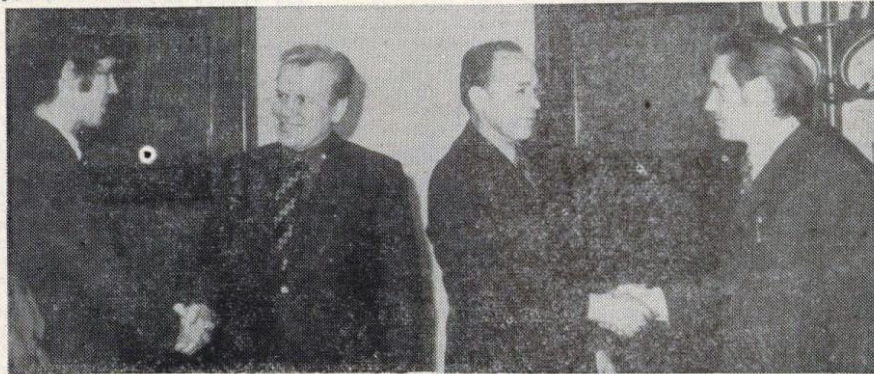
ROZMOWY PRZED VII ZJAZDEM PARTII

Pożegnanie delegatów

Numer ten dotrze do rąk naszych czytelników w chwili, gdy od VII Zjazdu Partii dzieli nas będą już tylko godziny. Tym samym zakończona zostanie dyskusja nad tezami, dyskusja prowa-

dzająca VII Zjazd PZPR, na którym skonfrontowano problemy i zagadnienia poruszane przez naszych delegatów na obu Zjazdach. BOLESŁAW BIAŁEK — Jako delegat na VI Zjazd PZPR pracowałem w

stawie postulatów naszej załogi — wśród nich także sprawę dodatku za wysługę lat, który — jak wtedy argumentowałem — ma pełne szanse na to, by stać się jeszcze jednym czynnikiem wiążącym załogę z zakładem.



Towarzysze uczestniczący jako delegaci w VI Zjeździe Partii przekazali życzenia owocnych obrad delegatom na VII Zjazd przed wyjazdem do Warszawy. Od lewej — delegat na VII Zjazd Stanisław Kocyła i Bolesław Bialek od prawej Jan Urbaniczak delegat na VII Zjazd oraz Zygmunt Łojek.

dzona w całym społeczeństwie w klimacie pełnego poparcia dla poczynań Partii i Rządu, w klimacie poparcia i szczególnej aktywności całego społeczeństwa — bez względu na przynależność do organizacji politycznych i społecznych oraz status społeczny.

Redakcja Głosu Świdnika zainicjowała spotkanie delegatów na VI

zespołe do spraw komunikacji i transportu. Tak się złożyło, że byłem jedynym z reprezentantów naszego środowiska, któremu nie udzielono głosu. Problemy, które chciałem podnieść — znalazły one swoje odbicie w protokole — nierozdzielnie łączyły się z przemysłem lotniczym. Sprawy bazy i rozwoju tego przemysłu były i są nam szczególnie bliskie ze względu na profil naszej produkcji. Przed-

Choć nie przypisuje sobie żadnych zasług w jego wprowadzeniu mam satysfakcję, że właśnie ten postulat został zrealizowany — i to przed VII Zjazdem.

W br. w Zjeździe bierze udział 1811 delegatów — jest to ogromna rzesza, która poruszać będzie sprawy i problemy dotyczące nas wszystkich

(Dokończenie na str. 2)

Po VI Zjeździe Partii...



...odwiedził nasz zakład i sekretarz KC PZPR Tow. Edward Gierek. Była to również forma podkreślenia znaczenia dla naszego kraju przemysłu lotniczego.

IV KONKURS DO-RO

Wrocławska konferencja

Od konkursu do konkursu rośnie jego ranga. Staje się on silnym stymulatorem ja-

kości produkcji. Obejmuje coraz szerszy zakres problemów — wiążących się z zakładem, produkcją, działalnością socjalną. Wyszedł z ciasnego kręgu produkcji bezbrakowej w sferę jakości szeroko pojętej — uwzględniając nie tylko to, że się zrobiło dobrze, ale równie ważnym stało się jak się zrobiło dobrze. Jakość musi wynikać z przekonania o jej potrzebie, nie może być wymuszona, wyadmistrystrowana. Jakość staje się kierunkiem działania na który zwracana jest szczególna uwaga wśród centralnych władz partyjnych i administracyjnych. Świadczy o tym druga część tytułu Wytycznych na VII Zjazd, którą można zinterpretować w sposób następujący — „przez wyższą jakość pracy do wyższej jakości życia”.

Pod takimi hasłami przebiegały obrady V Krajowej Konferencji poświęconej konkursowi Do-Ro. W ciągu dwu dni wygłoszono szereg referatów. Uczestnicy konferencji odwiedzili największe zakłady województwa wrocławskiego, dyskutowali nad tym jak najlepiej przeprowadzić IV Konkurs Do-Ro i uzyskać jak najlepsze efekty. To co mówiono podczas konferencji będzie prezentowane w następnych naszych publikacjach.

(St.)

Czyn Zjazdowy grupy pracowników z wydziału pomp i sprzęgieł

W związku z uczestnictwem członka OOP nr 24 Stanisława Kocyły jako delegata w VII Zjeździe Partii, pracownicy z brygady do której należy, zobowiązali się wykonać we własnym zakresie część zadań będących jego udziałem, w miesięcznym planie produkcyjnym. Zobowiązanie podjęli Edward Rusznik, Zbigniew Stafijowski, Jan Pałka, Józef Swatowski, Stefan Chyrza i Ryszard Stafijowski.

Czyn Partyjny załogi magazynów

Wystąpienie organizacji partyjnej OOP-13, organizacji społecznych i kierownictwa działu magazynów do załogi odnośnie udziału w dniu 23 listopada br. w produkcyjnym czynie partyjnym zostało właściwie zrozumiane. Do pracy w dniu 23 listopada przystąpiło w naszym dziale 137 pracowników w tym 47 członków partii i 90 bezpartyjnych. Tak duży udział pracowników bezpartyjnych należy uznać za fakt bez-

(Dokończenie na str. 2)



(Dokończenie ze str. 1)

— sprawy całego narodu i każdego z nas. Życzę delegatom z naszego zakładu, by pracując w zespołach na VII Zjeździe mogli zabrać głos w dyskusji.

ZYGMUNT LOJEK — Dyskusja przed VII Zjazdem tocząca się w naszym środowisku miała stymulować troski o rozwój naszego regionu, który w sposób niepokojący pozostawał w tyle za innymi szybko uprzemysławianymi regionami Polski. Zaciążyły tu niewątpliwie tradycje i rolniczy charakter regionu. Dlatego też w moim wystąpieniu skupiłem uwagę na dużej grupie problemów związanych z pracą przedsiębiorstwa przemysłowego. Operując przykładem WSK zwróciłem uwagę delegatów na sprawy organizacyjno-techniczne produkcji, wyposażenie stanowisk pracy, ich organizację, konieczność modernizacji parku maszynowego i hamulacze dzielenie kooperacji.

Kolejną sprawą, której poświęciłem miejsce w moim wystąpieniu była troska o warunki pracy w bezpośrednim sposobie wpływającej na stan zdrowia pracowników. Postulowałem wtedy tworzenie wydziałów pracy chronionej, które ludziami schorowanymi dąłyby możliwość pracy i pozwoliłyby im czuć się potrzebnymi.

ZYGMUNT SZYMONCZYK — Delegatem na VI Zjazd PZPR byłem z ramienia Egzekutywy KW PZPR, a na Zjeździe pracowałem w zespole do spraw młodzieży. Wśród spraw, które poruszałem najważniejszą było połączenie organizacji młodzieżowych w jedną organizację obejmującą swym zasięgiem młodzież ze wszystkich środowisk. Jakość pracy organizacji młodzieżowych jest bowiem jedna i jedna powinna być organizacja — bez względu na to, czy zrzeszać będzie młodzież wiejską czy miejską.

Wiele uwagi poświęciłem także sprawom wypoczynku i rozrywki młodzieży. Miałem wówczas na myśli i najmłodszych, dla których postulowałem szerokie wprowadzenie zabawek politechnicznych rozwijających zdolności manualne i kształtujących inteligencję, upowszechnienie i ułatwienie dostępu do obiektów i sprzętu sportowego. Młodzież, która

podejmie trud ojców musi być bowiem młodzieżą silną i zdrową.

JAN URBANECZYK — Zaufania, jakim obdarzyła nas załoga postaramy się nie zawieść. Wszystkie zgłoszone postulaty w czasie dyskusji przedzjazdowej znajadły odzwierciedlenie w naszych wystąpieniach na obradach VII Zjazdu.

Zakład nasz jako jedyny w kraju produkuje śmigłowce i motocykle. Produkując śmigłowców możemy się poczuwać — dobra jakość i wielostronne zastosowanie helikopterów są wynikiem pracy naszych konstruktorów, technologów i robotników, wynikiem trudu rąk i mózgów naszej załogi. I na pewno produkcja ta daje nam znaczące miejsce w przemyśle lotniczym kraju. Chciałoby się, by drugi nasz produkt — motocykl — zyskał sobie również dobrą opinię wśród użytkowników. Twierdząc — i będąc tę sprawę podnosił na Zjeździe — że nasi konstruktorzy i inżynierowie są w stanie zrobić motocykl dobry, odpowiadający wymaganiom użytkowników w wieku od lat — dziesięciu do — pięćdziesięciu. Jedną z spraw estetyki, efektywności poszczególnych zespołów i komfortu jazdy są sprawami drugoplanowymi. Najważniejszy jest silnik — a te, które otrzymujemy z Nowej Dęby nie są w stanie sprostać wymagom nowoczesności, tym samym nie pozwalają na zakwa-

lifikowanie naszego produktu jako prawdziwie nowoczesnego.

W dyskusji na Zjeździe podnosić będę także sprawy środowiska, a zwłaszcza problem ciągle jeszcze nie nadążającego za potrzebami budownictwa mieszkaniowego.

STANISŁAW KOCYLA — Jako delegat, a równocześnie członek ZMS chciałbym zwrócić uwagę delegatów — podobnie jak to uczynił na VI Zjeździe — tow. Szymończyk — na sprawy młodzieży, główny nacisk kładąc na połączenie organizacji młodzieżowych. Pierwszy krok już uczyniono — utworzono Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Mam jednak wrażenie i są to także odczucia uczestników I Miejskiej Konferencji ZMS w Świdniku, że działania powinny iść w kierunku całkowitego zjednoczenia organizacji zrzeszających młodzież. Wszyscy jesteśmy młodymi obywatelami jednego państwa i dla dobra kraju powin-

niśmy pracować w jednej organizacji. Tym bardziej, że zacierają się przeciw różnice między miastem a wsią — różnice, które zobligowały taki podział.

Chciałbym również poruszyć sprawy jakości pracy w aspekcie bardzo szerokim, a szczególnie — jakości artykułów spożywczych. Biorąc chociażby pod uwagę produkcję pieczywa pozostawia ono jeszcze wiele do życzenia zarówno wtedy gdy chodzi o jego smak i świeżość. Właśnie z tych dwóch powodów bardzo duże ilości pieczywa wyrzucane są wprost do śmietników lub przeznaczone na paszę dla trzody i bydła, a przecież nie możemy zgodzić się na to, by ten podstawowy artykuł spożywczy był tak marnowany. Zbyt długo czeka się na to by z ziarna zasianego w rolę wyrósł kłos z którego po długim procesie produkcyjnym uzyska się chleb. Zbyt wiele jest na świecie głodujących, byśmy mogli pozwolić na takie marnotrawstwo.

NASZYM DELEGATOM NA VII ZJAZD PZPR ŻYCZYMY OWOCE NICH OBRAD.

DLA SIEBIE i DLA KRAJU



23 listopada br. w Czynie Partyjnym na stanowiskach pracy w zakładzie stanęło 4 i pół tysiąca towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych. Zdjęcie przedstawia robotników zatrudnionych przy montażu śmigłowca.

Fot.: T. Sugier

Nasz komentarz

DI PRZED i poźniejsze, to czas wielkiej debaty o najbliższej przyszłości. A gdy mówi się o dniach i latach mających na dekadę, nie sposób wówczas milczeć o najważniejszym — o sprawności w robocie, w zawodzie, bowiem bez tego związku mrzonką staje się prognoza i plan. Wiele okazało się, ile kosztuje godzina tracąca co dzień przez przeciętnego robotnika budowlanego na papierosa; to jeden z kosztowniejszych nalogów powodujący utratę dóbr wartości kilkuset milionów złotych dziennie. Wiele policzono wszystkie ubytki w możliwościach do uzyskania produktach i usługach — zawinięte przez niesumienność i nieumiejętność — i znów wyszła suma wielomilionowa. To naturalne przecież postępowanie uświadamiające wartość czasu i związek z tym, co na talerzu i na grzbiecie, może jednak skrzywić uźrutek przyszłości. Bo przecież tak bliskie, nowe pięćdziesiąt, ma przynieść poprawę naszego

świata nauki, zbuduje się serię wielkich obiektów wytwórczych i użyteczności publicznej z funduszu narodowych sprawunków sięgającego 2700 miliardów złotych. Wyodrębnienie siedmiu narodowych, rządowych programów badawczych obejmujących wyżywienie, ochronę zdrowia, półprzewodniki, podstawowe surowce, budownictwo mieszkaniowe i czterdziestu problemów badawczych uznanych za węzłowe, gwarantuje właściwe wykorzystanie miliardów złotych na naukę i technikę, oddala niebezpieczeństwo rozproszenia i pieniędzy i ludzkich kwalifikacji. Na tych wydatkach i na tym programie badań naukowych ściśle związanych z potrzebami praktyki gospodarczej opiera się skomplikowana konstrukcja, jaką jest plan wieloletni.

Eksperti zajmujący się rozwojem w swoich rozważaniach klasyfikowali wszelkie możliwe sposoby postępowania, określili związane z nimi szanse i ryzyko. I tak wśród możliwych do zastosowania metod wyróżnia się strategię podporządkowania oraz strategię aktywne. Te pierwsze charakteryzują się minimalnym ryzy-

ZDOBYWANIE ŚWIATA GŁOWĄ

miejsca w świecie i zaspokojenie wewnętrznych ambicji nie tylko i nie wyłącznie przez wzmocnienie dyscypliny i samodyscypliny, ani przez przyspieszenie roboczych ruchów, natężenia pracy — co można by wnioskować czytając i słuchając jednej tylko części dyrektyw i projektów.

Porządek i dyscyplina — oczywiście — rozumiane jako punktualność, rzetelność, sumienność, cechy postulowane przez zdecydowaną większość spośród jedenastu milionów pracujących w gospodarce, niezmierzliwie patrzących na rozsądni balaganu, nieodpowiedzialności. Ale zwykłe zwiększenie intensywności pracy, jako zjawisko ekonomiczno-społeczne, może mieć miejsce tylko tam, gdzie dotąd traci się sporą część dnia wskutek nieumiejętności czy niedyscyplinowania, co na jedno wychodzi. I nie będzie to przecież zwiększenie obciążenia pracą lecz uporządkowanie sytuacji dotąd niernormalnej, kiedy to z bilansu opłaconej produkcji wypadła co dzień godzina. Natomiast w wielkiej części naszego przemysłu, w której praca biegnie według rytmu narzuconego przez technologię, nie może mieć miejsca proste zwiększenie wysiłku mięśni czy szybkości roboczych ruchów. Czasu większości operacji nie można skrócić przez przyspieszenie obsługi, gdyż spowodowałyby to całkowite przekreślenie użyteczności opony, mleka w proszku, konserwy mięsnej, kinoskopy.

W SPÓŁCZESNY świat i miejsce w nim zdobywa się głową. Cała konstrukcja przyszłego planu wieloletniego rozpatrywana na Zjeździe stanowi dobitne potwierdzenie tej prawdy. Na naukę i na praktyczne wykorzystanie emanujących z niej propozycji przeznaczony jest w drugiej połowie lat siedemdziesiątych suma ogromna, więcej niż trzy procent z dochodu narodowego, który w latach 1976-1980 osiągnie wartość prawie sześciu tysięcy miliardów złotych. Te prawie dwieście miliardów złotych asygnowane na finansowanie działalności szarych komórek uważa za najlepszą, największą rokującą nadzieję inwestycję. W oczekiwaniu na recepty, patenty i wynalazki ze

kiem ekonomicznym, ale też najniższą efektywnością. Nie powodują wielkich wydatków badawczych; wystarczą zgromadzić inżynierów, dać dokumentację do skopiowania. Taka strategia podporządkowania, przekreślająca narodowe ambicje, nie może być rzeczą jasną przyjętą, ponieważ oznacza rezygnację z odrobienia dystansu w stosunku do żyjących dobrze i bardzo dobrze. Miliardy pompowane do instytutów i laboratoriów są dowodem na wybór strategii aktywnych: ofensywnych (polegających na wyprzedzeniu innych tam, gdzie to możliwe, co najmniej o jedną generację), defensywnych (zmierzających do utrzymania odstępu nie większego niż jedno „pokolenie” wyrobów), luk produkcyjnych (działania polegają na wchodzeniu na obszary nieobsadzone, do nietypowych środowisk eksploatacyjnych). I wszystkie te odmienne strategii aktywnych wmontowane są w projekty przyszłego planu pięcioletniego.

PROGRAM VII ZJAZDU POWINIEN DZYNAMIZOWAĆ NASZĄ NAUKĘ, ALE WARUNKIEM ZEBRANIA WYSOKIEJ PREMII Z TYTUŁU TAKIEGO ZAINWESTOWANIA W NAUKĘ JEST BEZSPRZECZNE ZAPROWADZENIE PORZĄDKU PRZY WARSZTACIE, ZGODNIE Z REGUŁĄ LOGIKI I HARMONII CZYSTOŚCI; STAD WŁASNE TYŁE MIEJSCA DLA TEMATU „DOBRA ROBOTA”. TYLKO WÓWZAS BOWIEM, GDY KAŻDY BĘDZIE ROBIŁ TO CO NALEŻY, MOŻE POWSTAĆ ZAPOTRZEBOWANIE NA INWESTYCJE, POJMYWANIE NIE TYLKO JAKO CHĘĆ ZAKUPU NOWYCH WYROBÓW I STOSOWANIA TECHNOLOGII, ALE TAKŻE JAKO GOTOWOŚĆ WPROWADZENIA NOWYCH ROZWIĄZAŃ ORGANIZACYJNYCH W SKALI ZASŁUGUJĄCYCH NA MIANO ZJAWISKA SPOŁECZNEGO.

A taka właśnie masowość odwoływania się do nauki po pomoc, skłonność do zmian staje się pierwszym warunkiem osiągnięcia i przekroczenia rubieży określonych w materiałach zjazdowych. Zdobywanie świata głową to więc przede wszystkim pełne wykorzystanie tej części majątku, jaka powierzona została każdemu z pracujących, a która w przemyśle przekroczy rychno wartość dwóch dużych „Fiatów” na jednego pracownika.

Czyn Partyjny załogi magazynów

(Dokończenie ze str. 1)

spornej poparcia dla polityki partii oraz znaczenie i wagi zbliżającego się VII Zjazdu PZPR. Z podanej wyżej liczby pracowników 32 osoby wykonywały prace akordowe w zakładach — centralnej i motocyklowej, natomiast pozostali wykonywali magazynowe prace transportowe na poszczególnych odcinkach magazynowych. Biorąc pod uwagę specyfikę organizacyjną działu magazynów i szeroki zakres robót transportowych Zakładowy Sztab Produkcyjny Czynu Partyjnego przydzielił nam również do tych prac 19 towarzyszy z OOP-15 oraz 20 towarzyszy z OOP-27. Towarzysze z OOP-15 pracowali przy rozładunku ze skrzyń profili dźwigara do łopat metalowych i przy zbieraniu, sortowaniu oraz paczkowaniu złomu, natomiast towarzysze z OOP-27 przy przewożeniu rur do produkcji motocykli z placu do magazynu oraz wkładaniu rur w regały.

W pracach tych wyróżnić należy takich tow. jak: JÓZEF JEDRZEJEWSKI, JANUSZ KAPICA, TADEUSZ SZEWCZYK, HENRYK RUDZKI, ZDZISŁAW PRAŻMO, ZDZISŁAW KOKOWICZ, JAN BORYS, LUCJAN WILK, LEON DOMAŃSKI, EDWARD ZDUNEK, WŁADYSŁAW RADOMSKI, RYSZARD KNAP z OOP-27,

Należy stwierdzić, że zarówno pracownicy naszego działu jak i tow. z OOP-15 i OOP-27 wykazali pełne zrozumienie dla wykonywanych prac i włożyli w nie dużo wysiłku. Swoją czynową obowiązek spełnili w sposób dawałający, za co drogą tą aktywną partyjną, aktywnie społecznie i kierownictwo działu magazynów składa wszystkim serdeczne podziękowanie.

Informujemy jednocześnie, iż ustosunkowując się do listu tow. EDWARDA GIERKA i PIOTRA JAROSZEWICZA załoga działu magazynów zobowiązała się pracować społecznie w roku 1975 na rzecz zakładu 1997 godzin. Zobowiązanie to wykonała z ogromną nadwyżką, gdyż pracownicy przepracowali społecznie 5853 godzin — w tym 4276 w bezpośredniej produkcji i 1577 godzin przy pracach transportowych i porządkowych.

Kolektyw i kierownictwo działu uwzględniając to pełne zaangażowanie i ofiarności załogi w powyższych pracach składa jej serdeczne podziękowanie i korystając z okazji zbliżającego się VII Zjazdu PZPR życzy wszystkim pracownikom działu dużo zdrowia i pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym, zadowolenia z pracy zawodowej oraz dużo ciepłoty i siły w wykonaniu przyszłych zadań.

Z. Hajkowieli

Spotkania przedzjazdowe

Rozmowy z ludźmi

Okres przedzjazdowy po ogłoszeniu przez XVIII Plenum KC wytycznych, był bardzo pracowitym dla Egzekutywy KZ. Najpierw Plenum inauguracyjne, następnie zebrania w OOP w których trzeba było uczestniczyć, przygotowania do konferencji i same jej obrady. Potem znowu zebrania sprawozdawcze w OOP. Efektem tego jest prawie 160 wniosków, które są cennym wkładem w proces tworzenia programu rozwoju zakładu i środowiska.

od czego się zaczynało, a obecnie czasami, że to co zrobiono przez ubiegłe pięć lat jest bezprecedensowym faktem w naszej ponad trzydziestoletniej historii. Zafascynowani są wielkim rozmachem budowy naszego potencjału gospodarczego oraz tym, że tak wiele zrobiono dla ludzi, że człowiek stał się tak ważnym czynnikiem w życiu społecznym.

Odczuwało się, że towarzysze ci ostrzej widzą też różne niedo-

na musi traktować jako skierowanie uwagi na problem wymagający rozwiązania.

Podniesiono ważny problem, od którego zależy w poważnym stopniu autorytet organizacji — chodzi o konsekwentną realizację wniosków, uchwał i postanowień. Jest tak często, że się zapomina o nich a przecież trzeba rozliczać się z nich systematycznie, trzeba śledzić ich bieg i wyjaśniać ludziom. Jeśli powtarzają się niezrealizowane to trzeba z tego odpowiednio wyciągać konsekwencje.

W dyskusji wiele miejsca poświęcono postawom ludzi, postawom członków partii. Musi być wyraźnie widoczne to w życiu i w pracy — nie można zapominać, że obok pracy organizatorskiej spełnia się nakreślone zadania ideowo-wychowawcze. Z tego nikt nie zwolni. Wiele uwagi padło pod adresem władz miasta. Sprawa głównie zaopatrzenia. Dlaczego ma być ono lepsze w Piaskach niż w Świdniku? Stwierdzono, że zbyt mała jest operatywność ludzi odpowiedzialnych za handel. Dlaczego jest też zaopatrzenie kiosków i barów w zakładzie? Dlaczego jest niskiej jakości chleb, że trzeba jeść chlebstwo? Dlaczego nie organizuje się lepiej godzin sprzedaży? Wiele padło pytań i wiele przytoczono konkretnych faktów. Sekretarz KM PZPR TADEUSZ TYMOSZUK na szereg pytań i postulatów udzielił natychmiastowych odpowiedzi, inne skrytycznie zanotował. Spotkanie zakończyła wypowiedź I sekretarza KZ BOGDANA GRABOWSKIEGO. Niektóre sprawy też wyjaśnił od ręki, ale słusznie stwierdził, że



„Rozmawiamy z Wami Towarzysze, aby wykorzystać Wasze bogate doświadczenie w pracy partyjnej...”

Fot.: K. Majkowska

Ciekawe, mające charakter swo- bodnej, bezpośredniej rozmowy kierownictwa zakładowej organizacji partyjnej, były własne spotkania z różnymi grupami pracowników w zakładzie, a przede wszystkim z aktywnym partyjnym, młodzieżowym, związkowym z racjonalizatorami, konstruktorami itp. Wiele wtedy mowiono o różnych problemach zakładu, o tym co dobrego i co jeszcze niewłaściwego dzieje się w Świdniku. Szereg wniosków miało charakter bardziej ogólny, które przesłano do władz szczebla centralnego i wojewódzkiego. Są one wkładem w ogólnopolską dyskusję nad wytycznymi. Wiele wniosków natomiast powstało w zakładzie, będą one cenną pomocą w programowaniu pracy na następne lata, niektóre z nich muszą być zrealizowane już teraz. Wiadomo przecież, że o poprawę dyscypliny trzeba dbać już teraz, o gospodarność trzeba zabiegać ciągle, dobry chleb potrzebny jest każdego dnia, dobra praca handlu to codzienny obowiązek tego rodzaju usług itp. A więc są to wnioski dotyczące naszego życia, które trzeba też realizować w myśl zasady o jakości pracy i jakości życia.

Jednym z ciekawych spotkań była rozmowa z długoletnimi członkami partii. Ludzie ci wiele w życiu przeszli, zwłaszcza w pierwszym okresie tworzenia władzy ludowej. Oni ją tworzyli i umacniali, a przecież łatwo nie było. Mają ogromne doświadczenie w pracy partyjnej. Potrafia mówić szczerze o najtrudniejszych sprawach. Spotkanie trwało długo. Każdy z nich chciał wyrazić swój pogląd.

Stwierdzili, że istnieje wielka różnica pomiędzy tym co było,

ciągnięcia — mają większą po prostu skalę porównań. Zwrócili uwagę przede wszystkim na to, że musi jeszcze bardziej wzrosnąć osobista odpowiedzialność członków partii za postawy ludzi wśród których żyją i pracują, że muszą być przykładem dobrej roboty — zaangażowania i bezkompromisowości — w walce o coraz wyższą jakość pracy w zakładzie.



Oni wstąpili do Partii prawie 35 lat temu. Fragment spotkania Egzekutywy KZ PZPR z długoletnimi członkami partii.

Fot.: K. Majkowska

Wiele mówili o umiejętnościach samokrytycznego patrzenia na swą działalność, o umiejętności korygowania tego co się zrobiło nie tak. Wiele mówili o krytyce ale tu z uwagą, że niestety trudno krytykować jeżeli człowiek staje się z miejsca niewygodnym i jeśli szuka się później okazji odgrania się. Towarzysze uważają, że konstruktywna krytyka, nawet jeśli jest ona nieprzyjem-

ten bogaty materiał ze spotkań trzeba opracować — jest bardzo obszerny i trudno byłoby podczas spotkania o wszystkim mówić, najważniejsze — zapewnił, że takie spotkania będą organizowane częściej. Trzeba informować jakie wyniki obecne — przedzjazdowe, co zrobiono i jak zrealizowano składane wnioski.

St.

I Statutowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZM ZMS

UCHWAŁY VI ZJAZDU PZPR, VII PLENUM KC PZPR ORAZ V ZJAZDU ZMS ZMOBILIZOWAŁY MŁODZIEŻ DO WIĘKSZEGO WYSILKU A W KONSEKWENCJI MIAŁY ISTOTNY WPŁYW NA REALIZACJĘ CORAZ TO WIĘKSZYCH ZADAŃ STAWIANYCH PRZED ORGANIZACJAMI MŁODZIEŻOWYMI.

W dniu 23 listopada br. po raz pierwszy od chwili reorganizacji administracyjnej kraju miejska organizacja Związku Młodzieży Socjalistycznej dokonała podsumowania swojej dotychczasowej pracy oraz wytyczyła główne kierunki działania na najbliższy okres.

W obradach konferencji uczestniczyli: przedstawiciel Rady Głównej FSZMP Józef Bil, I sekretarz KM PZPR Tadeusz Tymoszek, Sekretarz KZ PZPR w WSK Wiesław Parol, starszy inspektor KW PZPR tow. Zdzisław Leśniak, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS Antoni Leono, delegat na VII Zjazd PZPR Stanisław Kocyla oraz władze polityczne i administracyjne miasta Świdnika: dyrekcji zakładów pracy, instytucji i szkół naszego miasta, MO, ZHP oraz delegatów z poszczególnych organizacji młodzieżowych.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMS kol. Janusz Mróz. Podkreślił on, iż zadania postawione przed organizacją winny być wykonywane planowo w sposób zorganizowany, łącząc konsekwentnie do określonego celu, a realizacja tych planów winna odbywać się w ścisłym współdziałaniu z kierownictwem zakładów, instytucji i szkół. Zaangażowanie w pracę winno być głównym kryterium oceny członków związku. Podkreślił konieczność wzmożenia działalności szkoleniowej jako czynnika kształtującego światopogląd młodzieży.

Mówca zwrócił uwagę na dalsze podejmowanie i realizację zobowiązań, zaciąganie wart produkcyjnych, szukanie rezerw, przeprowadzanie społecznych przeglądów stanowisk pracy młodzieży, patronat nad budownictwem mieszkaniowym, patronaty wewnątrzzakładowe, likwidację wąskich gardeł produkcyjnych oraz na nieuzasadnione postoje maszyn i urządzeń.

W burzliwej i rzeczowej dyskusji jaka toczyła się podczas konferencji poruszano problemy nurtujące młodzież naszego miasta. A oto wypowiedzi niektórych dyskutantów:

TOMASZ CHMIELIK — przewodniczący szkolnego koła ZMS przy LO omówił dotychczasową działalność ZMS w szkole i przedstawił propozycje ujednolicenia modelu polskiego ruchu młodzieżowego. ZHP nie powinno działać w szkołach średnich lecz tylko w szkołach podstawowych z chwilą gdy będzie ono dziesięcioletnia. W szkole średniej powinna działać taka organizacja, która będzie bardziej niż ZHP przygotowywała młodzież do działalności w środowisku robotniczym.

TADEUSZ KAZNOWSKI — przewodniczący koła w WSK poruszył brak w Świdniku sklepu lub przynajmniej stoiska fotoopłyki (które o tego czasu było w sklepie kosme-

tycznym), oraz nieregularność lub brak niektórych kursów autobusów PKS reacji Świdnik-Lublin-Swidnik.

ALICJA GRANICZKA — przewodnicząca koła ZMS przy Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Miejskanowej w Świdniku skupiła się głównie na zagadnieniu wynalazczości wśród młodzieży, podkreślając



Z otą Odnasną im. Janka Krasickiego udekorowany został Władysław Jaszyna, wiceprzewodniczący do spraw propagandy i szkolenia w Zarządzie Zakładowym ZMS.

Fot.: M. Tarnowska

szersze włączenie w jej nurt kadry inżyniersko-technicznej, opracowanie i spopularyzowanie tematyki wynalazczości, organizowanie spotkań twórców w celu wymiany doświadczeń oraz zorganizowanie miejskiej giełdy pomysłów.

TADEUSZ BUDZICZ — przewodniczący koła ZMS przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku przedstawił dotychczasową działalność niedawno powstałego koła ZMS przy Spółdzielni Mieszkaniowej.

W wystąpieniu swym apelował do młodzieży Świdnika, a głównie działaczy o aktywniejsze włączenie się w pracę komitetów blokowych w celu poprawy warunków zamieszkania w myśl hasła — „mieszkać lepiej i przyjemniej”.

TADEUSZ TYMOSZEK — I sekretarz KM PZPR — omówił założenia rozwoju naszego miasta i zakładu, poprawę zaplecza socjalnego, budownictwa mieszkaniowego jako jednego z głównych problemów. Apelowal o wzmożenie opieki nad młodzieżą trudną jak również o dalszą aktywizację członków ZMS przed VII Zjazdem PZPR a następnie przy realizacji uchwał pozjazdowych.

MARCIN OKON — o czonk prezydium ustepującego Zarządu Miejskiego ZMS poruszył problem zabezpieczenia ladu i porzadku w miescie.

Proponował utworzenie przy Radzie Miejskiej Federacji ośrodka prawnego co doprowadziłoby do aktywniejszej pracy spoecznych kuratorów.

(Dokończenie na str. 4)

ROZNIEMOŻNA patrzeć na zapowiedź przyszłości zawartą w przedzjazdowych dokumentach. Najcenniejszy punkt widzenia to satysfakcja z utrzymania wysokiego tempa gospodarczego wzrostu prowadzącego do zwiększenia dochodów i innych składników standardu życia jak wykształcenie, oświata, opieka zdrowotna. Wystarczy przecież chwila refleksji nad podstawowymi współzależnymi określającymi drogę, jaka pokona kraj w czasie, gdy dziecko urodzone w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych skończy powszechną szkołę średnią, by zaakceptować to poczucie satysfakcji.

Nasz narodowy majątek, który na początku lat sześćdziesiątych wart był 2.300 miliardów, za pięć lat osiągnie wartość siedmiu i pół tysiąca miliardów złotych, w cenach porównywalnych, rzecz jasna. Dochód narodowy

wytworzony w roku 1960 wyceniono na 440 miliardów złotych, a dochód z roku 1980 sięgnie 1.500 miliardów. Gdy przychodzi o na świat pokolenie, dla którego szkoła normalna będzie 10-latką, było w kraju 260 tys. osób

z wyższym wykształceniem, a za pięć lat będzie milion inżynierów, magistrów, ludzi z dyplomami wyższej uczelni. Kilkać — do 4.500 złotych zwiększy się w tym czasie średnia miesięczna płaca.

Na taką pozycję wyprowadzi polską gospodarkę przyspieszenie zapoczątkowane w latach siedemdziesiątych, na takie pozycje ma o nie wyprowadzić. Zachowując, wraz z innymi

poczucie pełnej satysfakcji z tych zmierznięć spróbujmy jednakże spojrzeć na nie inaczej — jak na ryzyko, powodowane właśnie przez ową szybkość rozwoju. Dopóki bowiem polska gospodarka dysponowała nie-

wielkim potencjałem i słabo była związana ze światowym rynkiem, dopóty w niewielkim stopniu ważyły na jej losach czynniki zewnętrzne. Prawda, nie korzystano wówczas z dobrodziejstw, jakie niesie między innymi rozwój pracy i z możliwości poprawy własnej sytuacji przez handel zagranicą, ale też wszelkie impulsy wynikające ze zmiany koniunktury, układu cen, z recesji, nieznacznie oddziaływały na stan spraw wewnętrznych.

Ten czas należy już do przeszłości a lata najbliższe, wraz z kolejnym przyspieszeniem tempa, zmagając z krajami RWPG, współdziałającymi według rzetelnych zasad, ale także

ze światowym rynkiem, gdzie gra toczy się nie zawsze według reguł fair. Oto kilka znanych faktów, ale z nieco innym komentarzem.

ZAMIERZONY na lata 1976-1980 wydatek dwóch bilionów złusciuset miliardów złotych na inwestycje, to jest kwoty równej wydatkom sumarycznym z lat 1966-1975, oznacza konieczność ogromnych, ograniczonych zakupów dóbr inwestycyjnych, surowców. Na zakup sprzętu inwestycyjnego trzeba będzie wy-

dać w tym czasie około stu miliardów złotych dewizowych, surowców — około 150 miliardów złotych dewizowych. Wobec zmiennej sytuacji na światowym rynku zakupy maszyn są dziś łatwe i sprzęt, na który trzeba było przed sześciu laty czekać kilka lat w kolejce, kupuje się od ręki, natomiast surowce sprzedaje się drogo i z oporami. Ta łatwość importu inwestycyjnego to zresztą tylko względne techniczne ułatwienia wobec nieuchronnej konieczności spłaty wraz z odsetkami.

Jeśli do tego dodać jeszcze konieczność wypracowania w pięćlecie przyszłym 16-miliardowej nadwyżki w handlu za-

(Dokończenie na str. 4)

Ryzyko — i szybkość bezpieczna

I Statutowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZM ZMS

(Dokończenie ze str. 3)

RYSZARD WICIŃSKI — kierownik Komisariatu MO w Świdniku przedstawił jak kształtowała się przestępczość wśród młodzieży w okresie 10-miesięcy br. Na terenie miasta Świdnika stwierdzono ich ogółem 250. Wśród nieletnich w wieku do 17 lat około 30 proc., natomiast w wieku 17-24 około 40 proc. A więc około 70 proc. przestępstw dokonanych w mieście popełnili ludzie młodzi w wieku do 24 lat. Tow. Wiciński apelował o zwiększenie działalności młodzieży w miejscu zamieszkania, o większe zainteresowanie się młodzieżą niepracującą i nieuczącą się, o powiększenie szeregow ORMO, a szczególnie inspektorów dla nieletnich spośród członków i aktywistów ZMS.

STANISŁAW KOCYŁA — delegat na VII Zjazd PZPR z WSK, poruszył problem szeregow wstępujących w szeregi PZPR członków a szczególnie aktywistów ZMS oraz dalsze zacieśnianie współpracy młodzieży z Klubem Jubilatów.

HENRYK GARLIŃSKI — wiceprzewodniczący koła ZMS w WSK oprócz wielu innych problemów poruszył brak w naszym mieście szatni, apelując jednocześnie do młodzieży o wydatną pomoc przy jego budowie, gdyż problem ten poruszony był od dłuższego już czasu. I jak do tej pory nie doczekał się realizacji.

ANTONI LEONKO — przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS, podkreślił iż głównymi kierunkami działania związku jest szkolenie ideowo-polityczne oraz działalność społeczno-produkcyjna. Poinformował zebranych iż od początku roku 1978 prowadzony będzie powszechny przegląd stanowisk pracy pod kryptonimem „Jakość”. Dyskutant zwrócił również uwagę na wykształcenie członków ZMS, podając iż stosunkowo niewielka jest ilość członków posiadających wyższe wykształcenie. Tow. LEONKO odpowiedział na wiele pytań i problemów poruszanych w dyskusji m. in. integracja ruchu młodzieżowego, weryfikacja regulaminu

TMMT, patronat nad budownictwem mieszkaniowym itd., oraz wytyczył główne kierunki działania organizacji miejskiej.

A oto skład Prezydium Zarządu Miejskiego ZMS:

JANUSZ MRÓZ — przewodniczący, **MARIAN CHAŁAS** — zastępca do spraw organizacyjnych, **WŁADYSŁAW JASZYNA** — zastępca do spraw szkolenia i propagandy, **WALDEMAR KIJANKO** — zastępca do spraw ekonomicznych. Członkowie: **BARBARA BŁASZCZAK**, **RENATA KRACZUK**, **STANISŁAW KOCYŁA**, **MARIA KOMENDA** i **RYSZARD OKOŃSKI**.

Przewodniczącym Miejskiej Komisji Rewizyjnej wybrany został **HENRYK KSIĄŻEK**.

Decyzją Komitetu Wykonawczego Rady Głównej FSZMP złotym Odznaczeniem im. J. Krasickiego podczas konferencji udekorowany został długoletni działacz młodzieżowy z WSK **WŁADYSŁAW JASZYNA**.

W.K.

ROBOTNICZE PORTRETY

ZDZISŁAW KASPRZYCKI

ZDZISŁAW KASPRZYCKI pracuje w oddziale podzespołów motocykla jako spawacz elektryczny, wiazania—120 godzin, które miał przepracować w czynie produkcyjnym wykonał w 100 proc.



ma już 17 lat pracy w zakładzie z tego 15 lat w wydziale podzespołów motocykla. Podjęte zob-

Praca wykonana przez Zdzisława Kasprzyckiego dała dodatkowo detale, które przeznaczone zostały do produkcji motocykli.

WACŁAW KRÓL

WACŁAW KRÓL — pracownik wydziału szybowniczego zobowiązał się wykonać 1 komplet łopat mieszanych. Czyn mający uścić VII Zjazd PZPR wykonał w 100 proc. Długoletni pracownik na-

członkiem. Wacław Król mistrz wydziału szybowniczego dał zakładowi produkcję dodatkową w postaci 3 kompletów łopat. Praca w czynie przedzjazdowym nie przeszkadzała mu w wykonywa-



zego zakładu związany od 1951 roku z produkcją lotniczą, dobry achowiec, sumienny pracownik, podjął następne zobowiązania, które również wykonał. Były to jeszcze dwa komplety łopat mieszanych. Godziny przepracowane przy 1 komplecie przekazał prezesowi ZBoWiD, którego jest

niem obowiązków służbowych, ponieważ przy trzech kompletach łopat pracował w czasie przeznaczonym na własny wypoczynek czyli po godzinach pracy.

Należy podkreślić fakt, że Wacław Król podjął jeszcze jedno zobowiązanie, którego efektem będzie następny komplet łopat mieszanych.

ZBIGNIEW KOSTYŃSKI

Pracownik wydziału obróbki plastycznej **Zbigniew Kostyński** czyn, którego celem było uczczenie VII Zjazdu Partii wykonał w 100 proc. Rezultat czynu — to

przepracowanych godzin podniósł wydajność pracy o 10 proc. oraz zaoszczędził materiał, który będzie przeznaczony do produkcji innych detali.



180 godzin przepracowanych dla wydziału, 180 godzin to dodatkowo produkcja dla zakładu i wydziału, produkcja prawie jednego miesiaca pracy.

Zbigniew Kostyński oprócz

W wydziale obróbki plastycznej pracuje od 1954 r. — dobry fachowiec, sumienny pracownik na którego zawsze można liczyć, czego dowodem jest podjęcie czynu dla uczczenia VII Zjazdu PZPR.

GORĄCA LINIA

Grupy partyjne podstawą działania OOP Nr 13

Zbliżający się szybko do końca rok obecny był jakościowo nowym, kolejnym egzaminem rosnącej dojrzałości i sprawności działania naszych OOP. Był czasem tworzenia i czasem pracy w gorącym okresie przygotowań do VII Zjazdu PZPR.

W poszukiwaniu jeszcze bardziej skutecznych form pracy partyjnej wyróżniła się OOP nr 13, działająca przy dziale magazynów, a skupiająca w swych szeregach 49 towarzyszy partyjnych. W organizacji tej działają trzy grupy partyjne. Pierwszą z nich przewodzi **Maria Grzegorzczak**, drugą **Jan Marczak**, a trzecią **Maria Stefańczyk**.

O pracy i działalności tych grup rozmawialiśmy z I sekretarzem tej organizacji **Henrykiem Herbutem**, który powiedział między innymi:

„Od dłuższego czasu poszukiwaliśmy u nas nowych, skuteczniejszych sposobów w rozwiązywaniu codziennych problemów w życiu naszej organizacji i załogi. I muszę otwarcie powiedzieć, że większość spraw, które udało nam się załatwić — było dużą zasługą przede wszystkim grup partyjnych.

One to bowiem z wielkim zaangażowaniem i poczuciem odpowiedzialności realizowały specjalny program, który opracowaliśmy tuż po zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, one również pomagały bezpośrednio w pracy specjalnej komisji do spraw rozmów ze wszystkimi członkami partii, która działała szczególnie aktywnie w okresie wcielania w życie uchwał i decyzji XVI Plenum KC Partii. Szczególnie kampania wymiany legitymacji partyjnych wywarła korzystny wpływ na ogólną atmosferę załogi, przyczyniła się do dalszego wzrostu zainteresowania bezpartyjnych działalnością naszej OOP.

Chciałbym szczególnie podkreślić, że w interesie wszystkich grup partyjnych leży u nas terminowa opłacalność składek

członkowskich, pełna frekwencja na zebraniach i szeroką udział członków organizacji w szkoleniu partyjnym.

Na szkolenie polityczne nie uczęszcza u nas jedynie pięciu towarzyszy. Są to członkowie partii w podeszłym już wieku, renciści i emeryci o nienajlepszym już stanie zdrowia i do nich to organizacja nasza podeszła z pełnym zrozumieniem, zwalniając ich od szkolenia. Uczestniczą oni jednak nadal w zebraniach swojej organizacji, żywo interesując się sprawami życia załogi, z której przecież wyrosli, i w której działają przez ładnych parę lat.

Wracając jednak do pracy naszych grup partyjnych chcę zwrócić szczególną uwagę na ich aktywną i inspiratorską działalność. W grupach tych towarzysze partyjni zwracali baczną uwagę na równomiernie obciążenia funkcjami społecznymi wszystkich członków OOP, na kwestie programowania i planowania pracy.

Długoletnie doświadczenie bowiem w pracy partyjnej nakazuje bardzo równomiernie opracowywać grafik zebrani organizacyjnych, tak by zebrania nie kolidowały z góracymi niejednokrotnie etapami realizacji zadań planowych.

Najważniejszą dewizą w działaniu naszych grup partyjnych to przede wszystkim praca z ludźmi, bo jak wiadomo praca z ludźmi i wśród ludzi to istota partyjnego kierowania. I dzięki bezpośrednim kontaktom członków naszej organizacji z bezpartyjnymi członkami załogi zarówno na zebraniach OOP „wyszło” wiele spraw i problemów, które trzeba było załatwić potem na gorąco, nie tylko w kolektywie wydziałowym ale i na szczeblu dyrekcyj.

Były to między innymi sprawy dotyczące poprawy warunków pracy, poprawy stanu bhp (budowa szatni dla kobiet, którą już rozpoczęto), podwyżek pracowników dla najmniej zarabiających, zabezpieczenia wydziału w niezbędnej ilości palet i pojemników itp.

Wiele z tych spraw i problemów załatwiono pozytywnie, ale jest jeszcze jedna, która jak dotąd nie może doczekać się realizacji. Mam tu na myśli przyzakładowy pawilon spożywczy. Długo nam przyjdzie jeszcze czekać na sumienie niegdyś zapowiadane porcjeowane śniadania, które miały być srodkowane w godzinach porannych. Z zamiarów tych wyszły jak dotąd przyszłowiowe nici. A szkoda!”

Z przytoczonych wyżej wypowiedzi I sekretarza OOP nr 13 **Henryka Herbuta** wynika, że tam gdzie dobrze pracują na co dzień grupy partyjne, tam gdzie działa prężnie OOP, w wydziałach nie trudno o wyniki i porządek. Na każdym bowiem kroku widać wówczas wyraźnie związek między produkcją a działalnością polityczną partii.

Nie będzie też nie dziwnego w stwierdzeniu, że pomyślnie kończy bilans ostatniego roku bieżącej pięciolatki załoga magazynów. Dla uczczenia VII Zjazdu Partii podjęto w tym wydziale szereg cennych zobowiązań dotyczących zwłaszcza oszczędności blach i materiałów kolorowych. Nie zabrakło także i prac społecznych dla wydziału i środowiska. Pracownicy tego wydziału brali udział w listopadowym czynie partyjnym, przepracowawszy łącznie 286 roboczogodzin w bezpośredniej produkcji. Niemala w tym zasługa grup partyjnych, niezwykle ważnych ogniw w codziennej pracy i życiu naszych załóg, a które to grupy winny znajdować się zawsze w centrum naszej uwagi.

k.

(Dokończenie ze str. 3)

granicznym, wówczas ryzyko wynikające z utrzymania wysokiego tempa rozwoju, wynikające z jednej tylko sfery handlu zagranicznego staje się oczywiste.

A przecież podobne ryzyko zawiera się w planach dla rolnictwa które, wbrew pozorom, miało ostatnio dwa kolejne, kiepskie lata i obciąża bilans dużym importem. A przecież podobne ryzyko wynika z sytuacji demograficznej; przenosić może liczyć w pięciolecie przyszłym na zwiększenie zatrudnienia tylko o ok. dwieście tysięcy osób, budownictwo — musi oddać nieco pracow-

Ryzyko — i szybkość bezpieczna

ników w związku z programem zagranicznych usług budowlanych...

TAK WIEC oprócz satysfakcji z tempa, dobrze mieć jeszcze świadomość podejmowanego ryzyka, ale nie po to przecież, by się obawiać o nadchodzące lata, ale dla zrozumienia pewnych konieczności, wśród których nakaz pracy jakościowo lepszej w każdej sferze, w każdym przekroju, należy do najbardziej niezbędnych. Przemysł musi sobie poradzić z przygotowaniem cał-

kiem fantastycznej oferty eksportowej, gdyż nikt nie wyrazi dziś zgody na zakup towaru przeciętnego, wobec dostawki własnych. Budownictwo staje wobec nieuchronnej konieczności pracy tak wydajnej, by możliwe stało się wykonanie nie tylko znacznie powiększonych zadań na placach budowy fabryk, szpitali, domów ale i wygospodarowanie obsady dla ekip wyjeżdżających za granicę. I tak w każdym dziale, w każdym przedsiębiorstwie nadchodzi

czas sięgania po możliwości dotąd wykorzystywane słabo lub wcale.

Cała gospodarka zyskuje na nadchodzące lata program rozwoju szybkiego — jest to jednakże szybkość z ruchu drogowego, przystosowana do spodziewanych warunków. Przy określeniu tej prędkości wzięto pod uwagę dobrą dla korzystających z kredytów sytuację, kiedy o kilkadziesiąt procent spada, wskutek inflacji, realna wartość zadłużenia w ciągu kilku lat i wielki przyrost prze-

mysłowej mocy, i dziesiątki innych czynników. Przecież spośród trzystu zakupionych na kredyt dużych zakładów przemysłowych prawie dwieście weszło już do przemysłowej służby a ponad sto rozpocznie pracę w ciągu przyszłych lat, jak to wynika z inwentykacyjnych kartotek prowadzonych w Komisji Planowania.

Każda działalność gospodarcza zawiera w sobie element ryzyka tym większy, im szybszy zakładają się rozwój, im większy majątek wprowadza się do gry. Gdyby jednak nie zdecydować się na to ryzyko mielibyśmy wówczas bezwzględna pewność przegranej.

- OTWARCIE HISTORYCZNEJ IZBY PAMIĘCI NARODOWEJ
- ODZNACZENIA I NOMINACJE NA WYŻSZE STOPNIE WOJSKOWE

Uroczyste zebranie członków miejskiego koła ZBoWiD

Ponad 150 członków z miejskiego koła ZBoWiD-u w Świdniku wzięło udział w uroczystym zebraniu, które odbyło się 30 listopada br. w Szkole Podstawowej Nr 3. Zebranie prowadził Adam Cybula, otworzył zaś prezes koła Mieczysław Stelmach, który powitał serdecznie wszystkich członków i zaproszonych gości. W zebraniu uczestniczyli: delegat na VII Zjazd członek Egzekutywy KZ PZPR i delegat na VII Zjazd PZPR JAN UKAŃCZYK, zastępca Naczelnika Miasta mgr LONGINA ZUK, dyrektor przedsiębiorstwa inż. JOZEF LIPINSKI i specjalista radiotelegrafii inż. JURIJ BUDANOW.

Program artystyczny przygotowany specjalnie na uroczystość zaprezentowali uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 3. Na okolicznościowy montaż słowno-muzyczny złożyły się popularne pieśni partyzanckie i wiersze o Ojczyźnie. Kulminacyjnym punktem zebrania było otwarcie historycznej izby pamięci im. SYNOW PULKU. Symbolicznego aktu przecięcia wstęgi dokonała zastępca Naczelnika Miasta mgr LONGINA ZUK. Delegacji harcerzy miejscowej szkoły ze szczytu „Zdobyców kosmosu” wręczone zostały klucze od izby. Po ich otrzymaniu dziękując za dar przedstawiciel młodzieży szkolnej WITOLD MATYJASZCZYK po-

wiedział: „Dzięki eksponatom zgromadzonym w izbie pamięci poznamy jeszcze bardziej dzieje naszej Ojczyzny i będziemy ją jeszcze więcej kochać. Wszystkich pamiętek przyrzekamy szczerze jak oka w głowie”.

Z kronkarskiego obowiązku odnotowaliśmy zwiedzając wraz z zaproszonymi gośćmi izbę pamięci — najważniejsze eksponaty. Znajdują się tam: ozdobne patery z gotem państwa, plansze ukazujące szlak bitewny I Armii Wojska Polskiego i udział Polaków na wszystkich frontach II wojny światowej, ulotki i plakaty podziemnego ruchu oporu, zdjęcia z okupacji hitlerowskiej i walk partyzanckich, okupacyjne banknoty, kartki żywnościowe dla ludności cywilnej i obwieszczenia.

Eksponacja dzięki dużym wartościom ideowo-wychowawczym, poznawczym i kolekcjonerskim powinna cieszyć się dużym zainteresowaniem w naszym śro-

wisku, a udostępnić ją trzeba jak najszerszym kręgom naszego społeczeństwa, a przede wszystkim młodzieży.

Historyczną izbę pamięci przygotowywało 30 zbawidowców a wśród nich: MIECZYSLAW STELMACH, WIKTOR MIERZICKI, ANDRZEJ ZUBR, JAN KOLANECKI, RYSZARD KUKIEL, JAN KUPIEC, ALFRED GRABOWSKI, ALEKSANDER STAROBRAĆ, STEFAN KOLTUN, JAN SZUMIATA, WACŁAW KROL, JAN KARPACZ i CZESŁAW ZACHARSKI.

Wszechstronnej pomocy przy organizowaniu izby pamięci udzielił ponadto dyrekcja WSK, Urząd Miejski i dyrekcja szkoły nr 3.

Na uroczystym zebraniu członków miejskiego koła ZBoWiD-u w Świdniku 8 zoowidowcom przyznano Medale Zwycięstwa i Wolności, 7 zaś otrzymało nominacje na wyższe stopnie wojskowe.

K.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze w hotelach robotniczych

Minęła dwuletnia kadencja działalności zarządów poszczególnych ogniw zakładowej organizacji ZMS. Samorządy hotelowe są również jednym z tych ogniw działających pod patronatem ZZ ZMS i tak jak w poszczegół-

nych kołach ZMS tak i w hotelach nadszedł okres sprawozdawczo-wyborczy.

W dniu 28 października br. odbyło się pierwsze zebrań sprawozdawczo-wyborczych w hotelu nr 53, przy udziale kierownictwa hoteli, zarządu mieszkaniowego, przewodniczącego ZZ ZMS oraz mieszkanców hotelu.

Na zebraniu tym podsumowano pracę dotychczasowego samorządu, wybrano nowy samorząd, zatwierdzono plan pracy na następną kadencję oraz wybrano delegata na Zakładową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą.

Przewodniczącą nowo wybranego samorządu została wybrana Wanda Byczkowska, przewodniczącymi poszczególnych sekcji zostali: socjalno-bytowej — Krystyna Bartnik, kulturalno-oświatowej — Krystyna Beń i sekcji sportowej — Andrzej Junczyk.

W dyskusji poruszano głównie nadmierne zagęszczenie panujące w ostatnim okresie w hotelu, wiele spraw dotyczących warunków zamieszkania oraz dalszą poprawę tych warunków. W najbliższym okresie odbędzie się zebrania w pozostałych hotelach pracowniczych naszego przedsiębiorstwa.

W. K.

W OBIEKTYWIE FOTOREPORTERA

ODZNACZENIA dla honorowych dawców krwi



W klubie Iskra odbyły się uroczystości związane z obchodami „Dni honorowego krwiodawstwa”. Odznaki Honorowych dawców krwi przyznano wielu pracownikom naszej wytwórni.

NASZA WITRYNA BIBLIOTEKA ZDK

EUGENIUSZ GAJDA — POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA 1944-1974.

„Polska polityka zagraniczna 1944-1974” Eugeniusza Gajdy stanowi pewnego rodzaju dzieło pionierskie dotyczące wiedzy na temat naszej polityki zagranicznej minionych trzydziestu lat. Książka jest sumiennym spisem wydarzeń opatrzonym doskonale wybranymi cytatami z odpowiednich dokumentów i z przepisami, z których może skorzystać każdy, kogo dodatkowo zainteresuje jakiś temat.

Książkę tę polecamy szczególnie uczącym się, począwszy od uczniów szkół średnich, poprzez studentów uczelni wyższych wszelkich typów aż po wszelkiego rodzaju wykładowców i nauczycieli.

MIECZYSLAW R. RAKOWSKI — POLITYKA ZAGRANICZNA PRL

„Polityka zagraniczna PRL” — Mieczysława R. Rakowskiego została wydana przez Interpress. W zasadzie przeznaczona jest dla czytelnika za-

granicznego, z pewnością jednak zainteresuje się tą pozycją i polski czytelnik.

Tematem książki jest polityka zagraniczna Polski Ludowej w aspekcie całego trzydziestolecia. Autor charakteryzuje na wstępie orientację polityczną polskiej lewicy i prawicy w okresie II wojny światowej. Następnie omawia takie zagadnienia jak stosunki polityczne z ZSRR i krajami obozu socjalistycznego, problem niemiecki w polskiej polityce zagranicznej, polskie inicjatywy na arenie międzynarodowej, wkład Polski w umocnienie bezpieczeństwa europejskiego.

Ze szczególną uwagą ukazuje Rakowski nasze działania zewnętrzne w czasie od 1971 r. Nasz program dynamicznego społeczno-gospodarczego rozwoju dał nowe impulsy polskiej polityce zagranicznej, wzmacniając i podnosząc nasz autorytet międzynarodowy.

Z WIZYTĄ W ZAKŁADZIE



Kobiety — żony pracowników naszego zakładu niezatrudnione w wytwórni odwiedzili nie tak dawno miejsca pracy swoich mężów.

Fot.: T. Sugier

z dniem 1 listopada 1975 roku weszła w życie Ustawa z dnia 23 października 1975 roku o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Ten akt prawny wprowadził istotne zmiany w dotychczas istniejącym stanie prawnym, dotyczy on w szczególności zasiłku chorobowego w razie niezdolności pracownika do pracy wskutek choroby.

Istotną nowością jest to, że wysokość zasiłku chorobowego została uwarunkowana długością okresu zatrudnienia pracownika.

- I tak:
- ◆ pracownik posiadający okres zatrudnienia dłuższy niż 8 lat — otrzymuje 100% wynagrodzenia;
 - ◆ pracownik posiadający okres zatrudnienia od 3 do 8 lat — 80% wynagrodzenia;
 - ◆ pracownik zatrudniony w okresie krótszym niż 3 lata — 75% wynagrodzenia.
- Od zasady tej został wprowadzony wyjątek, na podstawie którego pracownikowi przysługuje zasiłek chorobowy w wysokości 100% wynagrodzenia niezależnie od długości okresu zatrudnienia. Ma to miejsce w trzech przypadkach:
- 1) jeżeli niezdolność powstała wskutek:
 - ◆ wypadku przy pracy,
 - ◆ wypadku w drodze do pracy lub z pracy
 - ◆ choroby zawodowej;
 - 2) jeżeli niezdolność do pracy powstała w okresie ciąży;

3) jeżeli niezdolność do pracy trwa dłużej niż 30 dni — od 31 dnia tej niezdolności.

Jak z powyższego wynika, istotą nowego systemu zasiłkowego jest długie okresy zatrudnienia pracownika, która ma istotny wpływ na wielkość zasiłku chorobowego.

Przy ustalaniu okresu zatrudnienia, potrzebnego do ustalenia wysokości zasiłku chorobowego, uwzględnia się wszystkie okresy zatrudnienia, a więc pracę we wszystkich zakładach pracy i to niezależnie od wielkości przerwy pomiędzy poszczególnymi zatrudnieniami, przyczyn rozwiązania umowy o

kresy nauki w szkole, do której pracownik został skierowany przez zakład pracy, nauki w szkołach wyższych pod warunkiem uprzedniego zatrudnienia itd.

2) okres pobierania renty chorobowej, 3) okres pozostawania bez pracy, za który wypłacone zostało wynagrodzenie w wyniku przywrócenia do pracy.

Za każdy dzień niezdolności do pracy pracownikowi przysługuje zasiłek chorobowy w wysokości jednej trzydziestej części zasiłku miesięcznego. Jedna trzydziesta przysługuje za każdy dzień zwolnienia, a więc również

stawowym systemem wynagradzania,

d) wynagrodzenie akordowe oraz równoważne składniki wynagrodzenia o charakterze zmiennym.

Szczegółowe zasady ustalania podstawy wymiaru i obliczania zasiłku chorobowego reguluje rozporządzenie rady ministrów z dnia 24 października 1975 r. opublikowane w Dzienniku Ustaw Nr 33 pod pozycją 193, którego omówienie przekracza ramy niniejszego artykułu.

Utrzymana została i w pewnym sensie rozszerzona zasada, przy której pracownikowi bądź to nie przysługują

- a) inną pracę zarobkową;
- b) uciążliwe czynności mogące przedłużyć okres niezdolności do pracy, lub wykorzystuje zwolnienie od pracy w sposób niezgodny z celem tego zwolnienia.

Ponadto pracownikowi, który utracił prawo do zasiłku z przyczyn wyżej omówionych, w razie ponownego zachorowania i nabycia prawa do takiego zasiłku, wypłaca się go w okresie jednego roku pomniejszony o 25%.

Również zasiłek chorobowy wypłaca się w okresie jednego roku w wysokości zmniejszonej o 25% gdy pracownik:

- 1) opuścił bez usprawiedliwienia choćby jeden dzień pracy;
 - 2) porzucił pracę, lub z którym rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia z jego winy.
- Okres jednego roku, przez który pomniejsza się zasiłek chorobowy o 25% liczy się od dnia:
- 1) ustania niezdolności do pracy, za którą pracownik utracił prawo do zasiłku;
 - 2) następującego po dniu nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy;
 - 3) w którym pracownik ponownie podjął pracę.

Ograniczenia te nie mają zastosowania jeżeli pracownik zachoruje w okresie ciąży lub na skutek wypadku przy pracy, w drodze do pracy lub z pracy albo choroby zawodowej.

mgr Ryszard Koltunick

Zmiany w świadczeniach pieniężnych z ubezpieczeń społecznych

pracę. Ponadto do okresu zatrudnienia, od którego zależy wysokość zasiłku chorobowego, wlicza się również następujące okresy:

- 1) okresy podlegające wliczeniu przy ustalaniu prawa do emerytury lub renty na podstawie przepisów o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Zagadnienie to normuje ustawa z dnia 23 stycznia 1968 r. opublikowana w Dzienniku Ustaw Nr 3 pod pozycją 6, która przewiduje kilkanaście przypadków zaliczanych do okresu zatrudnienia. Można tu przykładowo podać, że wlicza się do okresu zatrudnienia o-

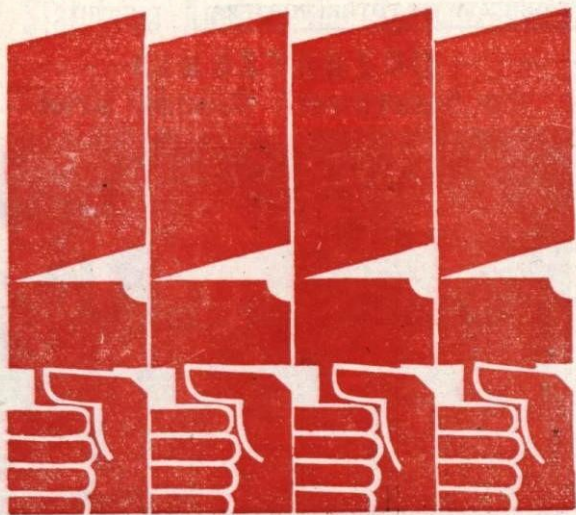
za dni wolne od pracy. Podstawę do obliczania zasiłku chorobowego stanowi wynagrodzenie jakie pracownik otrzymał za miesiąc kalendarzowy poprzedzający miesiąc, w którym powstało prawo do zasiłku. Ogólnie można powiedzieć, że w skład wynagrodzenia, które stanowi podstawę do ustalania kwoty przysługującej z tytułu zasiłku chorobowego wchodzi:

- a) wynagrodzenie zasadnicze wraz z dodatkami funkcyjnymi i służbowymi,
- b) dodatki za pracę w warunkach szkodliwych, uciążliwych i niebezpiecznych,
- c) premie regulaminowe objęte pod-

stawą do obliczania zasiłku chorobowego jest wynagrodzenie jakie pracownik otrzymał za miesiąc kalendarzowy poprzedzający miesiąc, w którym powstało prawo do zasiłku.

- a) rocznie przez udział w bóje lub pobiciu albo innego umyślnego przestępstwa lub wykroczenia — zasiłek nie przysługuje przez cały okres niezdolności do pracy;
- b) na skutek nadużycia alkoholu — zasiłek nie przysługuje na okres pierwszych trzech dni tej niezdolności.

Również nie przysługuje prawo do zasiłku przez cały okres zwolnienia w przypadku, gdy pracownik w tym okresie wykonuje:



Sportowcy i działacze dla uczczenia VII Zjazdu PZPR

DLA UCZCZENIA VII ZJAZDU PARTII 300 SPORTOWCÓW AVII PRACOWAĆ BĘDZIE W NAJBLIŻSZYCH DNIACH PRZY BUDOWIE SZTUCZNEGO ŁODOWISKA. JAK INFORMOWALIŚMY BUDOWE ŁODOWISKA JUŻ ROZPOCZĘTO, A OBECNIE PRZYGOTOWYWANY JEST DALSZY FRONT ROBÓT. PO 14 GODZIN NATOMIAST PRZEPRACOWALI JUŻ W CZYNIE SPOŁECZNYM PRZY PORZĄDKOWANIU OBIEKTÓW SPORTOWYCH, SADZENIU DRZEW OWOCOWYCH I KRZEWÓW PRACOWNICY SEKRETARIATU KLUBU. W CZYNIE SPOŁECZNYM BRAŁO UDZIAŁ 7 OSÓB.

T.S.

Medale dla Tomasza Wójtowicza i Lecha Łasko

Przewodniczący GKKFiT BOLESŁAW KAPITAN podejmował reprezentację Polski w siatkówce mężczyzn. Jak pamiętamy drużyna na szta na mistrzostwach Europy w Belgradzie zajęła II miejsce. Podczas spotkania srebrne medale „Za wybitne osiągnięcia sportowe” otrzymali wszyscy reprezentanci, a wśród nich TOMASZ WÓJTOWICZ i LECH ŁASKO — siatkarze świdnickiej Avii.

W imieniu wszystkich kibiców świdnickich gratuluje im tego wyróżnienia.

k.

Terminarz rozgrywek ligowych siatkarzy Avii

GRUDZIEŃ 1975 —

- 6 ♦ RESOVIA — AVIA
- 7 ♦ STAL MIELEC — AVIA
- 12 ♦ STOCZNIOWIEC GDAŃSK — AVIA
- 14 ♦ AZS OLSZTYN — AVIA
- 21 ♦ AVIA — LEGIA

STYCZEŃ 1976 —

- 3 ♦ AVIA — GWARDIA WROCŁAW
- 4 ♦ AVIA — HUTNIK NOWA HUTA
- 10 ♦ PŁOMIEŃ SOSNOWIEC — AVIA
- 11 ♦ GÓRNIK SIEMIENOWICE — AVIA
- 17 ♦ AVIA — STAL MIELEC
- 18 ♦ AVIA — RESOVIA
- 24 ♦ AVIA — STOCZNIOWIEC GDAŃSK
- 25 ♦ AVIA — AZS OLSZTYN

LUTY 1976 —

- 1 ♦ LEGIA — AVIA
- 6 ♦ GWARDIA WROCŁAW — AVIA
- 8 ♦ HUTNIK NOWA HUTA — AVIA
- 14 ♦ AVIA — PŁOMIEŃ SOSNOWIEC
- 15 ♦ AVIA — GÓRNIK SIEMIENOWICE

Uwaga: Gospodarze wymienieni na pierwszym miejscu.

Ciekawostki sportowe

— 110 osobowa ekipa ZSRR na Innsbruck —

Właśnie radzieckiego sportu podjęły już decyzję, że na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Innsbrucku ZSRR będzie reprezentowany przez 110-osobową ekipę, w skład której będzie wchodziło 89 zawodników i zawodniczek oraz 30 trenerów i działaczy. Sportowcy ZSRR będą ubiegali się o medale we wszystkich dyscyplinach olimpijskich z wyjątkiem bobslei. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany jest olimpijski debiut radzieckich saneczkarzy.

— Nordahl kontra Liedholm —

Do legendy piłkarskiej przeszło już słynne szwedzkie trio Gre-No-Li. Trójka Szwedów, Gren — Noradhl — Liedholm, przez długie lata zapewniała wielkie sukcesy włoskiej drużynie AC Milan. Obecnie są oni doskonałymi trenerami. Niebawem w Pucharze UEFA dojdzie do pojedynku trenerskiego dwóch byłych partnerów z boiska. Spotkają się bowiem: włoski zespół AC Roma, trenowany przez Noradhl, ze szwedzką drużyną Oestes Vaxjo, która trenuje z kolei Nils Liedholm.

(PAI)

SPORT I ZDROWIE

Niedawno obradował w Moskwie międzynarodowy kongres, na którym przedstawiciele różnych dyscyplin medycznych i sporowców z medycyną, a także pedagodzy, wybitni znawcy sportu i inni dyskutowali nad problemami ujętymi hasłem: „Sport we współczesnym społeczeństwie”. Obecnie „Nauka i Życie”, trzymająca — jak to się mówi — „rękę na pulsie” wszelkich aktualnych wydarzeń w nauce, podsumowała wypowiedzi wybitnych uczestników kongresu.

Angielski lekarz-sportowiec prof. ROGER BAMNISTER, wypowiadając się na temat „Sport i zdrowie”, zalecał aktywność fizyczną ludziom, którym jej brakuje w codziennym życiu.

Zawał serca jest jedną z głównych przyczyn zgonów ludzi w wieku średnim w większości uprzemysłowionych krajów. Fizjodolzy dowodzą, że u tych ludzi notuje się wyższe stężenie cholesterolu we krwi, częsta jest otyłość — a „cudowne” diety również naruszają równowagę w funkcjach organizmu. Zawały mięśnia sercowego są częstsze w tzw. „siadających” zawodach. A że trudno namawiać człowieka współczesnego do zmiany zawodu, lekarze poszukują innych środków zaradczych.

W ten sposób dochodzimy do roli sportu, czyli ruchu, w prowadzonej batalii o zdrowie i przedłużenie życia. Badacze angielscy udowodnili, że nawet 20-minutowy marsz — byle regularny — obniża ryzyko zawału, że u ludzi uprawiających systematycznie ćwiczenia sportowe bywa 3-krotnie mniej zawałów. CZYNNIE UCZESTNICTWO W SPORCIE WPŁYWA NA ZMIENIENIE CHOROBY PSYCHICZNYCH: SPORT POPRAWIA BOWIEM SAMOPOCZUCIE, USUWA NIEPOKÓJ, APATIE, LIKWIDUJE STANY LĘKOWE ITD. I coraz częściej lekarze angielscy doradzają pacjentom z psychicznymi dolegliwościami, by grali w golfa lub tenisa; jeśli będą grali dobrze — sprawi im to satysfakcję, a jeśli źle — to po prostu nie będą mieli większych zmartwień!

Jakie sportowo-zdrowotne programy proponują specjaliści mieszkańcom krajów i okręgów uprzemysłowionych?

PRZED W SZYSTKIM — UMASOWIENIE SPORTU. W ANGLII — W MYŚL HASŁA „SPORT DLA WSZY-

STRICH” BUDUJE SIĘ 400 OSRODKÓW SPORTOWYCH. TAKI OSRODEK POWINIEN BYĆ CZYNNY OD RANA DO NOCY I UDOSTĘPNIAC LUDZIOM URZĄDZENIA DLA RÓŻNYCH RODZAJÓW SPORTU ORAZ PŁACÓWKI TYPU SOCJALNEGO — OD RESTAURACJI DO ZŁÓBKA, W KTÓRYM MOŻE POZOSTAWIĆ DZIECI NA CZAS ĆWICZEN. W PRZYSZŁOŚCI ZAS KAŻDY WIĘKSZY BUDYNEK, CZY ZESPÓŁ BUDYNKÓW MIESZKALNYCH, HOTEL, FABRYKA ITP. MAJĄ BYĆ ZAOPATRZONE W SALE SPORTOWE I BAsENY PLYWACKIE.

Badania prowadzone pod patronatem Międzynarodowej Rady do spraw Sportu i Wychowania Fizycznego wykazały, że do sportu można przystosować ludzi bez względu na ich wiek, sprawność fizyczną, płeć itd.

W medycynie — chirurgia ortopedyczna stara się poprzez odpowiednie ćwiczenia fizyczne usprawnić pacjenta i wykorzystać jego aktualne możliwości ruchowe. Znałe są przypadki zdobywania medali sportowych, nawet olimpijskich, przez ludzi okaleczonych, po Heine-Medina i in.

KOBIETY W SPORCIE PRZESTAJĄ BYĆ „SŁABĄ PŁCĄ” — PRZY ODPowiednim TRENINGU OSIĄGAJĄ WYŻSZE WYNIKI OD NIE TRENUJĄCYCH MĘŻCZYZN. Brytyjska ekspedycja wysokogórska wspinająca się na Mt. Everest miała jako głównego tragarza młodą dziewczynę z Nepalu... Kobiety rejd wiodą w gimnastyce, jeździe konnej, na lodowiskach itd. Niewielu mężczyzn może się równać z polską biegaczką IRENĄ SZEWIŃSKĄ, bijącą rekordy światowe.

Na wspomnianym wyżej kongresie sekcji „problemy kobiecego sportu” przewodniczyła kobieta-pedagog prof. MARIA SOTNIKOVA z ZSRR. Od 20 lat organizuje ona grupy sportowe,

w których kobiety w wieku 30-40 lat pływają, jeżdżą na nartach, grają w siatkówkę, gimnastykują się, uprawiają lekkoatletykę i in. Właśnie uczona radziecka zwróciła uwagę na to, że systemy gimnastyki i wychowania fizycznego opracowywano zawsze jak guby pod kątem mężczyzn, podczas gdy kobiety wymagają pod tym względem specjalnego podejścia, uwzględniając ich cenny fizjologiczny. I tym właśnie w ZSRR zajmują się naukowo-badawczy instytut kultury fizycznej, wyodrębniając sprawy kobiet w swoich badaniach nad działaniem ćwiczeń fizycznych na ludzi w średnim i starszym wieku.

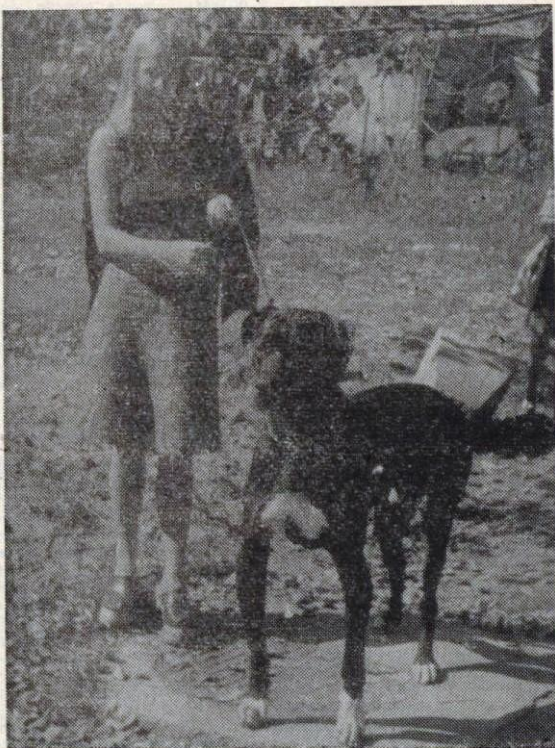
Programy zajęć uwzględniają specyfikę organizmu kobiety — potrzebę wzmocnienia stóp, kręgosłupa, stawów, szyi, powłoki brzusznej. Profilaktyka chorób kobiecych i dolegliwości wiekowych u kobiet ogranicza obciążenie mięśni brzusznych i pleców. Okazało się np., że dla kobiet są niewskazane skłony tułowia „w przód — w tył”, przysiady z rozstawieniem kolan, pioskoki na dwóch nogach (szczególnie dla kobiet z nadwagą). Większość podstawowych ćwiczeń kobiety powinny uprawiać w pozycji leżącej, siedzącej, kładzącej.

Natomiast sportem dziecięcym na kongresie zajęła się kobieta-pedagog, autorka słynnej książki „Lato, mam, ćwiczyć ze mną!” — dr JANA BERYDCHOWA z CSRS. To co doradza w swej książce przydaje się i dzieciom, i rodzicom. IDEA WSPÓLNYCH ĆWICZENI PROWADZONYCH Z DZIECIAMI PRZEZ RODZICÓW POWSTAŁA W CSRS — POZATKOWO JAKO EKSPERYMENT. W opracowaniu programu ćwiczeń uczestniczył lekarz-fizjolog. Kurs „rodzice-dzieci” przeznaczony jest dla dzieci od lat dwóch. Obejmuje marsze, biegi, skoki, pływanie, ćwiczenia gimnastyczne, rytmikę i taniec, a także jazdę na nartach i sankach (tylko są dopuszczalne dopiero od 6 lat). W efekcie uzyskuje się harmonijny rozwój dziecka i... usprawnienie rodziców.

BRAK RUCHU, ODBIJA SIĘ NA ZDROWIU DZIECKA, PRZED W SZYSTKIM NA SYSTEMIE SERCOWO-NACZYNIOWYM. PEDIATRY NAPOTYKAJĄ DZIŚ PRZYPADKI ARTERIOSKLEROZY U MALUCHÓW (POZBAWIONYCH RUCHU GŁÓWNE DZIĘKI SAMOCHODOM RODZICÓW). AKTYWNOŚĆ FIZYCZNA PRZYSZYCH MATEK WPŁYWA NA ROZWÓJ MIĘŚNIA SERCOWEGO U DZIECKA — OPTYMALNY REŻIM RUCHOWY JUŻ W CZASIE ŻYCIA PŁODOWEGO RZUTUJE NA CAŁE PRZYSZŁE ŻYCIE MŁODEGO CZŁOWIEKA.

Naukowcy czescy badali rozwój dzieci od 2 do 6 lat i przekonali się, że dzieci regularnie ćwiczące razem z rodzicami korzystnie się różnią od swych rówieśników — są zgrabniejsze, bardziej sprawne i... bardziej zrównoważone psychicznie.

Z tych wszystkich wypowiedzi i wywodów nasuwa się generalny wniosek: REGULARNE ĆWICZENIA FIZYCZNE POWINNY BYĆ NIEODŁĄCZNIE ZWIĄZANE Z CZŁOWIEKIEM OD LAT 0 DO 100 I WYŻEJ — WEDŁUG PROGNOZ FIZJOLOGÓW, KTÓRZY WŁASNIE POPRZEC RUCH ZAMIERZAJĄ NAM PRZEDŁUŻYĆ ZDROWE ŻYCIE.



Spacer z przyjacielem

głos
SWIDNIKA

Redaguje zespół w składzie:

STANISŁAW STRELNIAK
redaktor naczelny
przewodniczący kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
rastępca przewodniczącego
MALGORZATA TARNOWSKA
sekretarz redakcji
MIECZYSLAW KRUK
redaktor techniczny
IRENA WIERZCHOŚ
redaktor rozgłośni zakładowej

Andrzej Bogusz, Jerzy Drum-
lewski, Henryk Kamiński, Zdzisław
Mazur, Aleksander Mitrega.

Adres redakcji: 21-045 — WSK
Świdnik k. Lublina tel 120-61
wewn. 249

Drukarnia zakład. WSK-Świdnik
WSK-S z 1547 3.12.75 r. 3.000 K-4